

3. 2. ADHORTACJE

Jan Paweł II

O katechizacji w naszych czasach

„Catechesi tradendae”

69. Obok rodziny i w łączności z nią szkoła stwarza katechezie możliwości nie do pogardzenia. W tych krajach, niestety coraz rzadszych, gdzie istnieje możliwość prowadzenia wychowania w wierze na terenie samej szkoły, Kościół ma obowiązek uczynić w tej sprawie wszystko, co tylko może. Odnosi się to oczywiście przede wszystkim do szkoły katolickiej: czyż bowiem miałaby ona jeszcze prawo do tego swojego miana, gdyby odznaczała się nawet najwyższym poziomem wykształcenia w przedmiotach świeckich, a zasługiwała jednak z jakiegoś powodu na słuszną naganę za zaniedbanie lub wypaczenie formacji ściśle religijnej? I niech nikt nie mówi, że przekazuje się ją zawsze domyślnie lub pośrednio. Szczególną cechą i najgłębszą racją szkoły katolickiej — dla której też rodzice katolicy powinni ją stawiać ponad inne — jest właśnie ta, że wychowanie religijne wprowadzane jest w całe przygotowanie wychowanków! Szkoły katolickie muszą szanować wolność sumienia — to znaczy wyrzec się wywierania na nie od zewnątrz nacisku fizycznego czy moralnego, zwłaszcza w odniesieniu do praktyk religijnych dzieci i młodzieży — mają jednak poważny obowiązek dawania formacji religijnej, dostosowanej do niejednokrotnie tak bardzo różnych warunków uczniów, i wpojenia im tego, że głos Boga, wzywający do służenia Mu w duchu i prawdzie, zgodnie z Jego przykazaniami i nakazami Kościoła, nie zmusza wprawdzie człowieka, niemniej jednak zobowiązuje jego sumienie.

Myślę równocześnie o tzw. szkole bezwyznaniowej i o szkole publicznej. Pragnę gorąco, by w uznaniu najoczywistszego prawa ludzkiej osoby i prawa rodziny, w imię poszanowania powszechnej wolności religijnej, dozwolono wszystkim uczniom katolikom robić postępy w formacji duchowej przy pomocy nauczania religijnego, uzależnionego od Kościoła, a udzielanego — w zależności od kraju — albo przez samą szkołę, albo na terenie szkoły, albo według uzgodnienia z władzami godzin nauki szkolnej, gdy katechizacja odbywa się tylko w parafii lub w jakimś innym ośrodku duszpasterskim. Również tam, gdzie zachodzą obiektywne trudności — na przykład, gdy uczniowie należą do różnych wyznań — słusne jest tak ułożyć rozkłady godzin, by katolicy mieli możliwość pogłębiać swoją wiarę i doświadczenie religijne pod kierunkiem odpowiednich nauczycieli, kapłanów czy świeckich.

Oprócz samej szkoły, na umysłowość młodzieży mają wpływ oczywiście również inne życiowe czynniki: rozrywki, środowisko społeczne, środowisko pracy. Ci zaś, którzy studiują są z konieczności wystawieni na takie wpływy; wchodzi w skład

wartości kulturowych i moralnych w określonej atmosferze swej uczelni i ulegają wpływowi licznych idei, przekazywanych na uczelni. Ta sytuacja się domaga, by katecheza w szerokim zakresie brała pod uwagę to zeświecczenie, by nawiązywała do pozostałych dziedzin nauki i wykształcenia, w tym mianowicie celu, by Ewangelia docierała do umysłu uczniów właśnie na samym terenie ich nauki i by cała ich kultura została zharmonizowana w blaskach światła wiary. Chciałbym więc usilnie dodać otuchy i odwagi kapłanom, zakonnikom, zakonnicom i świeckim, którzy się trudzą, by podtrzymywać wiarę wychowanków. A korzystając z tej okazji zapewniam jeszcze raz, iż jestem głęboko przekonany, że poszanowanie wiary katolickiej młodzieży, a nawet postanowienia, dzięki którym łatwiejsze staje się wychowanie w wierze, głębsze jej zrozumienie, umocnienie, swobodne wyznawanie i praktykowanie, przyniosą na pewno zaszczyt wszelkim rządóm, na jakimkolwiek systemie rządzenia by się one opierały i jakkolwiek kierowałyby nimi ideologia.

Rzym, 16 października 1979 r.

Nauczanie Papieskie II, 2 (1979), s. 459-460.

O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym

„Familiaris consortio”

PRAWO-OBOWIĄZEK RODZICÓW DO WYCHOWYWANIA

36. Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga; rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego. Przypominał o tym Sobór Watykański II: *„Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom”*¹.

Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych załączony.

Nie można zapominać, że poza tymi cechami, charakteryzującymi zadanie wychowawcze rodziców, najgłębszym i określającym je elementem jest miłość ojcowska i macierzyńska, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu: miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspirowanie i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak

¹ Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 3.

cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobro, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary.

WYCHOWANIE DO ISTOTNYCH WARTOŚCI ŻYCIA LUDZKIEGO

37. Pomimo często bardzo poważnych dziś trudności w dziele wychowania, rodzice winni ufnie i z odwagą kształtować w dzieciach istotne wartości życia ludzkiego. Dzieci winny wzrastać we właściwej wolności wobec dóbr materialnych, przyjmując prosty i surowy styl życia, w głębokim przekonaniu, że „*więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada*”².

W społeczeństwie wstrząsanym i rozbitym przez napięcia i konflikty, wynikające z gwałtownego ścierania się różnych indywidualizmów i egoizmów, dzieci powinny nabyć nie tylko poczucie prawdziwej sprawiedliwości, która jedyna prowadzi do poszanowania godności osobistej każdego człowieka, ale także i tym bardziej poczucie prawdziwej miłości, jako postawy szczerzej troski i bezinteresownej służby wobec drugich, a zwłaszcza najbiedniejszych i potrzebujących. Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą uspołecznienia: w niej, jako we wspólnocie miłości, uczynienie z siebie daru jest prawem, nadającym kierunek i warunkującym wzrost. Dar z siebie, który ożywia wzajemną miłość małżonków, staje się wzorem i zasadą składania daru z siebie, co powinno dokonywać się we wzajemnych stosunkach braci i sióstr oraz różnych współżyjących w rodzinie pokoleń. Tak komunia, jak uczestnictwo codzienne przeżywane w domu, w chwilach radości i w trudnościach, jest najbardziej konkretną i skuteczną pedagogią dla czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu.

Wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie stanowi nieodzowną przesłankę dla rodziców, wezwanych do przekazania dzieciom jasnego i subtelnego wychowania seksualnego. W obliczu kultury, która na ogół „banalizuje” płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, posługa wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby — ciała, uczuć i duszy — ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości.

Wychowanie seksualne, stanowiące prawo i podstawowy obowiązek rodziców, winno dokonywać się zawsze pod ich troskliwym kierunkiem, zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych. W tym sensie Kościół potwierdza prawo pomocniczości, które szkoła obowiązana jest przestrzegać, współpracując w wychowaniu seksualnym, w takim samym duchu, jaki ożywia rodziców.

W tym kontekście bezwzględnie nieodzowne jest wychowanie do czystości, jako cnoty, która doprowadza osobę do prawdziwej dojrzałości i uzdalnia ją do szanowania i rozwijania „oblubieńczego sensu” ciała. Co więcej, jeśli rodzice chrześcijańscy rozpoznają u dzieci oznaki Bożego powołania, dołożą wszelkiej troski i starania, aby wychowywać do dziewictwa, jako najwyższej formy owego daru z siebie, który jest istotnym sensem płciowości ludzkiej.

² Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 35.

Ze względu na powiązania zachodzące pomiędzy wymiarem płciowym osoby a jej wartościami etycznymi, wychowanie ma doprowadzić do znajomości zasad moralnych i uznania ich za konieczną i cenną gwarancję odpowiedzialnego wzrostu osobowego w dziedzinie płciowości ludzkiej.

Dlatego Kościół stanowczo sprzeciwia się pewnej, często rozpowszechnionej formie informowania o życiu seksualnym w oderwaniu od zasad moralnych, która nie jest niczym innym, jak wprowadzeniem do doświadczenia przyjemności i bodźcem skłaniającym — już w latach niewinności — do utraty pogody ducha, otwierając drogę do zepsucia.

POŚLANNICTWO WYCHOWAWCZE A SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

38. Nową i specjalną pomoc w posłannictwie wychowawczym rodziców chrześcijańskich wypływającym z uczestnictwa w dziele stwórczym Boga, znajdują oni w sakramencie małżeństwa, który ich konsekruje do prawdziwie chrześcijańskiego wychowania dzieci, to znaczy powołuje do uczestnictwa we władzy i miłości samego Boga Ojca i Chrystusa Pasterza, a także w macierzyńskiej miłości Kościoła, wzbogaca ich darami Ducha Świętego, po to, ażeby pomogli dzieciom w ich ludzkim i chrześcijańskim wzrastaniu.

Poprzez sakrament małżeństwa zadanie wychowawcze rodziców nabiera godności i charakteru powołania, stając się prawdziwą i w ścisłym sensie „posługą” Kościoła w dziele budowania jego członków. Doniosłość i zaszczytność wychowawczej posługi rodziców chrześcijańskich jest tak wielka, że św. Tomasz nie waha się zestawiać jej z posługą kapłańską. *„Niektórzy krzewią i podtrzymują życie duchowe wyłącznie poprzez posługę duchową. To odnosi się do sakramentu kapłaństwa; inni czynią to zarówno w stosunku do życia fizycznego, jak i duchowego, co ma miejsce w przypadku sakramentu małżeństwa, w którym mężczyzna z kobietą łączą się, ażeby wydać na świat potomstwo i wychować je na chwałę Bożą”*³.

Żywa i czujna świadomość posłannictwa otrzymanego wraz z sakramentem małżeństwa pomoże rodzicom chrześcijańskim poświęcić się dziełu wychowania dzieci z wielką pogodą ducha i ufnością, a zarazem z poczuciem odpowiedzialności wobec Boga, który ich powołuje i posyła, ażeby budowali Kościół w dzieciach. W ten sposób rodzina ochrzczonych, zgromadzona razem przez Słowo i Sakrament jako „Kościół domowy” staje się tak jak wielki Kościół, nauczycielem i matką.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA KOŚCIOŁA

39. Misja wychowawcza wymaga, ażeby rodzice chrześcijańscy ukazali dzieciom wszystkie te treści, które są konieczne do stopniowego dojrzewania ich osobowości z punktu widzenia chrześcijańskiego i kościelnego. Niechaj zatem przyjmą wyżej przypomniany kierunek wychowania, troszcząc się o to, by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa. Poza tym rodziców chrześcijańskich w ich dziele podejmowanym dla umocnienia w duszach dzieci da-

³ Św. Tomasz, *Summa contra Gentiles*, IV, 58.

ru łaski Bożej, będzie podtrzymywała świadomość, że Pan powierza im troskę o wzrost dziecka Bożego, brata Chrystusa, świątyni Ducha Świętego, członka Kościoła.

Sobór Watykański II tak precyzuje treść wychowania chrześcijańskiego: „*Zdą-
ża (ono) nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej... lecz ma na względzie
przede wszystkim to, aby ochrzczeni, wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawie-
nia, stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wia-
ry. Niechaj uczą się chwalić Boga Ojca w duchu i w prawdzie (por. J 4, 23),
zwłaszcza w kulcie liturgicznym; niechaj zaprawiają się w prowadzeniu własne-
go życia wedle nowego człowieka w sprawiedliwości i świętości prawdy (Ef 4, 22-
24); w ten sposób niech stają się ludźmi doskonałymi na miarę wieku pełności
Chrystusowej (por. Ef 4, 13) i przyczyniają się do wzrostu Ciała Mistycznego. Po-
nadto świadomi swego powołania niech się przyzwyczajają dawać świadectwo na-
dziei, która w nich jest (por. I P 3, 15), jako też pomagać w chrześcijańskim
kształtowaniu świata*”⁴.

Również Synod, podejmując i rozwijając myśli soborowe, przedstawił posłannic-
two wychowawcze rodziny chrześcijańskiej jako prawdziwą posługę, poprzez którą do-
konuje się przekazywanie i promieniowanie Ewangelii, tak że życie rodziny staje się dro-
gą wiary i jakby inicjatywą chrześcijańską oraz szkołą naśladowania Chrystusa. W ro-
dzinie świadomej takiego daru, jak pisał Paweł VI, „*wszyscy członkowie... ewangeli-
zują, a także podlegają ewangelizacji*”⁵.

Na mocy posługi wychowania rodzice, poprzez przykład własnego życia, są pierw-
szymi głosicielami Ewangelii wobec dzieci. Co więcej, modląc się z dziećmi i czytając
z nimi słowo Boże, włączając dzieci poprzez stopniową inicjację chrześcijańską do Cia-
ła — eucharystycznego i kościelnego — Chrystusa, stają się rodzicami w pełni, nie tyl-
ko rodzicielami życia fizycznego, ale i tego, które przez odrodzenie Ducha Świętego pły-
nie z krzyża i Zmartwychwstania Chrystusa.

Ażeby rodzice mogli godnie wypełnić swoje posługiwanie wychowawcze, Ojcowie
Synodu wyrazili życzenie, aby został przygotowany tekst katechizmu dla rodzin, jasny,
zwięzły, przystępny dla wszystkich. Do wydania takiego katechizmu gorąco zachęco-
no Konferencje Episkopatów.

WSPÓŁPRACA Z INNYMI CZYNNIKAMI WYCHOWANIA

40. Rodzina jest pierwszą, lecz nie jedyną ani wyłączną wspólnotą wychowującą: już
wymiar wspólnotowy, obywatelski i kościelny człowieka wymaga i prowadzi do
dzieła szerszego i określonego, będącego owocem uporządkowanej współpracy róż-
nych czynników wychowawczych. Wszystkie te czynniki są konieczne, nawet jeśli
każdy może i powinien działać wedle własnej kompetencji i wnosząc sobie właści-
wy wkład⁶.

Zadanie wychowawcze rodziny chrześcijańskiej zajmuje więc miejsce bardzo
ważne w duszpasterstwie organicznym: zakłada to nową formę współpracy rodzi-
ców ze wspólnotami chrześcijańskimi oraz rozmaitych grup wychowawczych

⁴ Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 3.

⁵ Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, 71.

⁶ Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 3.

z duszpasterzami. W tym sensie odnowa szkolnictwa katolickiego musi zwrócić szczególną wagę tak na rodziców uczniów, jak i na tworzenie doskonałej wspólnoty wychowującej.

Prawo rodziców do wyboru wychowania zgodnie z wyznawaną przez nich wiarą winno być bezwzględnie zabezpieczone.

Państwo i Kościół mają obowiązek służenia rodzinom wszelkimi możliwymi formami pomocy, aby rodziny mogły prawidłowo wypełnić swe zadania wychowawcze. W tym celu, zarówno Kościół, jak i państwo winny tworzyć i popierać te instytucje i taką działalność, których słusznie domagają się rodziny: pomoc winna być proporcjonalna do niewystarczalności rodziny. A zatem ci wszyscy, którzy w społeczeństwie stoją na czele szkolnictwa, nie powinni nigdy zapominać, że rodzice zostali ustanowieni przez samego Boga pierwszymi i głównymi wychowawcami dzieci, i że ich prawo jest niezbywalne.

Jednakże dopełnieniem praw rodziców jest spoczywająca na nich poważna powinność głębokiego zaangażowania się w nawiązanie serdecznego i czynnego kontaktu z nauczycielami i kierownictwem szkoły.

Jeżeli w szkołach naucza się ideologii przeciwnych wierze chrześcijańskiej, rodziny — o ile to możliwe — przy pomocy różnych form zrzeszeń rodzinnych muszą ze wszystkich sił i z całą umiejętnością pomóc młodym, ażeby ci nie oddalili się od wiary. W tym przypadku rodzina potrzebuje szczególnej pomocy duszpasterzy, którym nie wolno zapomnieć, że rodzice mają nienaruszalne prawo do powierzenia dzieci wspólnocie kościelnej. (...)

NAUCZYCIELE MODLITWY

60. Na mocy swej godności i misji kapłańskiej właściwej wszystkim ochrzczonym, rodzice chrześcijańscy mają szczególne zadanie wychowania dzieci do modlitwy, wprowadzenia ich w stopniowe odkrywanie Bożego misterium i nauczania osobistej z Nim rozmowy: „*Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej taską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci, zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną, poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego*”⁷.

Zasadniczym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców: tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe. Posłuchajmy wezwania, które Paweł VI skierował do rodziców: „*Matki, czy uczycie wasze dzieci modlitwy chrześcijańskiej? Czy przygotowujecie je w łączności z kapłanami do sakramentów wieku dziecięcego: spowiedzi i Komunii świętej, bierzmowania? Czy przyzwyczajacie je myśleć w chorobie o Chrystusie cierpiącym? Wzywać pomocy Matki Bożej i Świętych? Czy odmawiacie Różaniec w rodzinie? A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład — prawego myślenia i działania — poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia, stanowi akt kultu szczególnie zasługujący;*

⁷ Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 3; por. Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, 36.

wnosicie w ten sposób pokój w progi domu: »Pax huic domui!« Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół”⁸.

Rzym, 22 listopada 1981 r.

Nauczanie Papieskie IV, 2 (1981) m, s. 457-460, 472.

⁸ Paweł VI, Przemówienie na audiencji generalnej, 11 sierpnia 1976, w: *Insegnamenti di Paolo VI*, XIV (1976) 640.

O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II

„Christifideles laici”

62. Także rodzina chrześcijańska, będąc „Kościołem domowym”, jest naturalną i podstawową szkołą wiary. Ojciec i matka otrzymują w sakramencie Małżeństwa łaskę i zadanie chrześcijańskiego wychowania dzieci, wobec których świadczą i którym przekazują wartości tak ludzkie, jak religijne. Dzieci już wraz z pierwszymi słowami uczą się chwalić Boga, którego bliskość odczuwają jako bliskość kochającego i opiekuńczego Ojca, a wraz z pierwszymi gestami miłości uczą się także otwarcia wobec innych i odkrywają w darze z siebie sens ludzkiego życia. W codziennym życiu rodziny prawdziwie chrześcijańskiej dzieci zdobywają pierwsze „doświadczenie Kościoła”, które następnie potwierdza się i pogłębia wraz z ich stopniowym, aktywnym i odpowiedzialnym włączaniem się w życie szerszej wspólnoty kościelnej i społeczności świeckiej. Im większa jest świadomość małżonków i rodziców chrześcijańskich, że ich „Kościół domowy” ma swój udział w życiu i misji Kościoła powszechnego, tym bardziej w ich dzieciach rozwija się „zmysł Kościoła” oraz poczucie tego, jak piękną jest rzeczą oddać swoje siły w służbę Królestwu Bożemu.

Ważnym miejscem formacji są także katolickie szkoły i uniwersytety oraz ośrodki odnowy duchowej, które coraz bardziej rozpowszechniają dziś swoją działalność. Jak stwierdzili Ojcowie synodalni, w aktualnym kontekście społecznym i historycznym, który znamionują głębokie przemiany kulturowe, nie wystarcza już — skądinąd zawsze potrzebny i niezastąpiony — udział chrześcijańskich rodziców w życiu szkoły. Trzeba przygotować katolików świeckich, aby oddawali się dziełu wychowania jako ich prawdziwej i właściwej im misji kościelnej. Należy też tworzyć i rozwijać „wspólnoty wychowawcze” złożone z rodziców, nauczycieli, kapłanów, zakonników, zakonnice oraz przedstawicieli młodzieży. Pragnąc, by szkoła w godny sposób spełniała swoją funkcję formacyjną, świeccy powinni stanowczo wymagać, od wszystkich i dla wszystkich, prawdziwej wolności w dziedzinie wychowania, zapewnionej także przez stosowne prawodawstwo cywilne¹.

¹ *Propositio* 44.

Ojcowie synodalni skierowali słowa uznania i zachęty do tych wszystkich świeckich, mężczyzn i kobiet, którzy w duchu obywatelskim i chrześcijańskim prowadzą pracę wychowawczą w szkołach i w instytucjach formacyjnych. Zwrócili także uwagę na pilną potrzebę tego, by w szkołach katolickich i niekatolickich nauczyciele i profesorowie dawali prawdziwe świadectwo Ewangelii poprzez przykład własnego życia, kompetencję i uczciwość zawodową, nauczanie inspirowane duchem chrześcijańskim z zachowaniem, rzecz rozumiała, autonomii nauki i różnych jej dziedzin. Niezmiernie ważne jest to, aby badania naukowo-techniczne prowadzone przez świeckich opierały się na kryterium służby człowiekowi, uwzględniającej pełny wymiar jego wartości i wymogów. W tej dziedzinie Kościół powierza katolikom świeckim zadanie ukazywania wszystkim wewnętrznej więzi pomiędzy wiarą i nauką, Ewangelią i kulturą człowieka².

„Synod — czytamy w jednej z Propositiones — odwołuje się do profetycznej roli katolickich szkół i uniwersytetów i wyraża uznanie dla pracy nauczycieli oraz wykładowców, dzisiaj przeważnie ludzi świeckich, którzy z całym oddaniem zabiegają o to, by katolickie instytucje kształtowały mężczyzn i kobiety wcielających w swe życie »nowe przykazanie«. Równoczesna obecność kapłanów i świeckich, a także zakonników i zakonnice ukazuje uczniom żywy obraz Kościoła i ułatwia im poznanie jego bogactwa (por. Kongregacja Wychowania Katolickiego, Świecki wychowawca świadkiem wiary w szkole)”³.

Watykan, 30 grudnia 1988

„L'Osservatore Romano” wyd. polskie 1988 nr 12, s. 23-24.

² Por. *Propositio* 45.

³ *Propositio* 44.

O życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie

„*Vita consecrata*”

OBECNOŚĆ W ŚWIECIE EDUKACJI

96. Kościół był zawsze świadom, że *wychowanie stanowi istotny element jego misji*. Jego wewnętrznym Nauczycielem jest Duch Święty, który przenika najtajniejsze głębie ludzkiego serca i zna ukryty dynamizm historii. Cały Kościół jest ożywiany przez Ducha i wraz z Nim prowadzi swoje dzieło wychowywania. Jednakże w łonie Kościoła szczególnie zadanie w tej dziedzinie mają do spełnienia osoby konsekrowane, które są powołane, aby na polu wychowawczym dawać radykalne świadectwo o dobrach Królestwa, dostępnych dla każdego człowieka oczekującego na ostateczne spotkanie z Panem historii. Dzięki swojej specjalnej konsekracji, szczególnemu doświadczeniu darów Ducha Świętego, gorliwemu wsłuchiwaniu się w słowo Boże i praktyce rozeznania, dzięki bogatemu dziedzictwu tradycji wychowawczych, zgromadzonemu przez cały Instytut, oraz dzięki głębokiemu poznawaniu duchowej prawdy (por. Ef 1, 17) osoby konsekrowane są w stanie prowadzić szczególnie owocną działalność edukacyjną, wnosząc ważny wkład w prace innych wychowawców.

Obdarzone tym charyzmatem, mogą tworzyć środowiska wychowawcze przeniknięte ewangelicznym duchem wolności i miłości, które będą pomagały młodym wzrastać w człowieczeństwie pod kierownictwem Ducha Świętego¹. W ten sposób wspólnota wychowawcza staje się doświadczeniem komunii i miejscem łaski, w którym program pedagogiczny przyczynia się do połączenia w harmonijnej syntezie tego, co Boskie i ludzkie, Ewangelii i kultury, wiary i życia.

Historia Kościoła od starożytności aż do naszych czasów jest bogata we wspaniałe przykłady osób konsekrowanych, które wyrażały i nadal wyrażają swoje dążenie do świętości przez pracę pedagogiczną, ukazując zarazem świętość jako cel wychowania. Wiele z nich, pracując jako wychowawcy, rzeczywiście osiągnęło doskonałość miłości.

¹ Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 8.

Jest to jeden z najcenniejszych darów, jakie osoby konsekrowane mogą również dzisiaj ofiarować młodzieży, wychowując i otaczając ją miłością, zgodnie z mądrym zaleceniem św. Jana Bosco: „*Młodzi powinni nie tylko być kochani, ale i wiedzieć, że są kochani*”².

KONIECZNOŚĆ ODNOWIONEGO ZAANGAŻOWANIA NA POLU EDUKACJI

97. Osoby konsekrowane niech ukazują — w sposób delikatny i pełen szacunku, ale i z misyjną odwagą — że wiara w Jezusa Chrystusa rozjaśnia swoim światłem całą dziedzinę wychowania, nie podważając wartości ludzkich, ale przeciwnie — potwierdzając je i wywyższając. W ten sposób staną się świadkami i narzędziami potęgi Wcielenia i mocy Ducha Świętego. To ich zadanie jest jednym z najbardziej wyrazistych przejawów macierzyństwa Kościoła, którym ogarnia on, na wzór Maryi, wszystkie swoje dzieci³.

Dlatego właśnie Synod z naciskiem wezwał osoby konsekrowane, aby tam, gdzie to możliwe, podjęły z nowym zapałem misję wychowywania, prowadząc szkoły wszelkich typów i stopni, Uniwersytety i Wyższe Uczelnie⁴. Przypominając to zalecenie Synodu, gorąco zachęcam członków Instytutów, które oddają się pracy wychowawczej, aby byli wierni swemu pierwotnemu charyzmatowi i swoim tradycjom, zachowując świadomość, że jednym z najbardziej wyrazistych przejawów miłości do ubogich są działania zmierzające do uwolnienia ludzi od tej niezwykle dotkliwej formy ubóstwa, jaką jest brak formacji kulturalnej i religijnej.

Ze względu na doniosłą rolę, jaką katolickie i kościelne Uniwersytety i Fakultety odgrywają w dziedzinie wychowania i ewangelizacji, Instytuty, które je prowadzą, niech będą świadome swojej odpowiedzialności i niech dbają o to, by nawiązywały one czynny dialog ze współczesną kulturą, ale zarazem zachowywały swój szczególny charakter katolicki w duchu pełnej wierności Magisterium Kościoła. Członkowie tych Instytutów i Stowarzyszeń niech będą też gotowi do podjęcia pracy w państwowych strukturach edukacji, jeśli wymagają tego okoliczności. Do tego typu działalności wezwani są zwłaszcza członkowie Instytutów świeckich, ze względu na właściwe im powołanie.

Rzym, 25 marca 1996 r.

„L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1996 nr 4, s. 46.

² *Scritti pedagogici e spirituali*, Roma 1987, s. 294.

³ Por. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Sapientia christiana* (15 kwietnia 1979), II: AAS 71 (1979), s. 471.

⁴ *Propositio* 41.